VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży**
(nr 140)
z dnia 6 lutego 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 140)

6 lutego 2014 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Pawła Baucia (TR)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2085),

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2086),

– zmiany w składzie Podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: prof. dr hab. **Lena Kolarska-Bobińska** minister nauki i szkolnictwa wyższego wraz ze współpracownikami, **Przemysław Krzyżanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. inż. **Krzysztof Kurzydłowski** dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Michał Karoński** przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Hubert Izdebski** sekretarz Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, **Adam Soroko** dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Szczypek** szef Zespołu do spraw Nadzoru Uczelni Wojskowych Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Halicka** naczelnik wydziału w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Adam Wiśniewski** naczelnik Wydziału Wspierania Innowacyjności Departamentu Promocji i Wspierania Innowacyjności Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Paweł Głuszczyk** główny specjalista w Departamencie Orzecznictwa, Legislacji i Skarg Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, **Agnieszka Ryniec** główny specjalista w Wydziale Nauki w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Marek Chmielewski** wiceprezes Polskiej Akademii Nauk wraz ze współpracownikami, dr inż. **Zdzisław Hensel** kanclerz Polskiej Akademii Nauk wraz ze współpracownikami, prof. dr hab. **Jerzy Woźnicki** przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dr hab. **Marek Rocki** przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej, prof. dr hab. inż. **Leszek Rafalski** przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych, prof. dr hab. **Wiesław Banyś** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, prof. dr hab. **Józef Garbarczyk** przewodniczący Konferencji Rektorów Publicznych Szkół Zawodowych, dr **Julian Bystrzanowski** wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Zawodowych Szkół Polskich, dr hab. **Marcin Pałys** rektor Uniwersytetu Warszawskiego, dr hab. **Piotr Oprocha** przewodniczący i mgr inż. **Kinga Kurowska** wiceprzewodnicząca Rady Młodych Naukowców, **Marta Dendys** przewodnicząca Krajowej Reprezentacji Doktorantów wraz ze współpracownikami, **Piotr Müller** przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, **Adam Szot** rzecznik praw studenta, **Sławomir Wittkowicz** przewodniczący Branży Nauki, Oświaty i Kultury Forum Związków Zawodowych, **Krystyna Andrzejewska, Maria Sapor** i **Kazimierz A. Siciński** członkowie Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, **Janusz Szczerba** wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Elżbieta Puacz** prezes Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych, **Halina Miłoszewicz** dyrektor Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Badawczych Naczelnej Organizacji Technicznej**, Ewa Chmielecka** przedstawiciel Fundacji Rektorów Polskich, **Marek Bury** przedstawiciel Polskiej Izby Rzeczników Patentowych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Muszyńska**, **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak**, **Maria Iwaszkiewicz**, **Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, witam wszystkich gości.

Stwierdzam kworum.

Informuję, że marszałek Sejmu skierowała do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2085) oraz projekt ustawy o zasadach finansowania nauki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2086).

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie powyższych projektów ustaw.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Bardzo proszę, pan przewodniczący

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Panie przewodniczący, chciałem zgłosić wniosek o dodanie trzeciego punktu, który mówiłby o rozszerzeniu podkomisji do spraw nauki i szkolnictwa wyższego o jeszcze jednego członka.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Czy w sprawie tego wniosku o rozszerzenie porządku o ten punkt jest sprzeciw?

Nie słyszę.

W takim razie czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego rozszerzonego o tej jeden punkt porządku?

Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Realizacja porządku dziennego przebiega w następujący sposób. Będziemy łącznie dyskutować nad tymi dwoma projektami. I w takim razie wnoszę o przeprowadzenie łącznej dyskusji nad projektami.

Czy jest sprzeciw?

Nie widzę, nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek, aby dyskutować łącznie nad oboma projektami.

W takim razie proszę panią minister, panią profesor Lenę Kolarską-Bobińską o uzasadnienie projektów ustaw z druków 2085 i 2086.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Lena Kolarska-Bobińska:

Bardzo dziękuję, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, za to dzisiejsze zaproszenie.

Chciałabym tylko zapytać, ile czasu pan przewodniczący by chciał, żebym mówiła? Jak pan przewiduje dzisiejsze posiedzenie?

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

My nie stawiamy ograniczeń.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Lena Kolarska-Bobińska:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Tyle, ile trzeba, chociaż zmęczenie materiału nastąpi.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Lena Kolarska-Bobińska:

Przepraszam, dyscyplina innego ciała.

W 2010 r. w życie wszedł pakiet ustaw reformujących naukę, w 2011 r. – reforma szkolnictwa wyższego i pierwsze pytanie, które się nasuwa to, dlaczego zgłaszamy, proponujemy tę nowelizację?

Po pierwsze, te prezentowane projekty są uzupełnieniem i dopełnieniem tamtych reform. One z jednej strony porządkują, precyzują i udoskonalają niektóre przepisy. Chcę podkreślić, że wiele proponowanych przez nas teraz zmian wynika z interwencji czy opinii środowisk naukowych. Te więc uwagi, oczekiwania uwzględniliśmy.

Po drugie, mamy do czynienia z niżem demograficznym, z kryzysem ekonomicznym, który kończy się, ale jednak w pewnym sensie osłabił naszą gospodarkę. Rynek pracy dla niektórych absolwentów jest dość trudny.

I to są wyzwania, które stoją przed szkolnictwem wyższym i środowiskiem naukowym. W nowelizacjach wypracowaliśmy mechanizmy, które stanowią próbę odpowiedzi na dynamicznie zmieniające się uwarunkowania.

Po trzecie, procesy innowacyjne, które są teraz tak kluczowe dla gospodarki naszego kraju, wymagają dodatkowych skutecznych mechanizmów usprawniających współpracę nauki i gospodarki.

Po czwarte, nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej wymaga od polskiego środowiska naukowego włączania się w duże projekty badawcze i również tutaj nasze zasady, proponowane zmiany ułatwiają finansowanie znaczącej w skali Polski i Europy infrastruktury naukowej a także realizację takich projektów.

Najważniejsze cele, które stawiamy sobie przed tą nowelizacją ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, bo teraz będę mówiła o Prawie o szkolnictwie wyższym, są – po pierwsze – lepsze przygotowanie studentów i absolwentów do wyzwań rynku pracy, po drugie – wsparcie uczelni w okresie niżu demograficznego i otwarcie uczelni, co jest bardzo ważne, na studentów dojrzałych, po trzecie – skuteczniejsze zwalczanie nieprawidłowości i nieuczciwości na uczelniach, bo też z tym mamy do czynienia, i po czwarte – wzmocnienie praw studentów i doktorantów.

Teraz może po krótce omówię te pierwsze dwa punkty. Przepisy służące lepszemu przygotowaniu studentów i absolwentów do wyzwań rynku pracy. To, co się działo w gospodarce i przetoczyło się przez Europę, odcisnęło bardzo silne piętno na młodym pokoleniu Europejczyków, również w Polsce. Programy unijne adresowane są właśnie do tego zjawiska bezrobocia i słabego przygotowania studentów do wymagań zmieniającego się rynku pracy. W Polsce sytuacja jest nieco lepsza niż średnia europejska, bo mamy do czynienia z przeciętnym a nawet niższym niż w Europie bezrobociem w wieku 25-29 lat, tym niemniej jest to procent znaczący, który dotyka tę grupę wiekową.

Oczywiście, też widzimy, że około jedna piąta absolwentów polskich uczelni poszukuje pracy. I wszystkie wskaźniki pokazują, że osoby z wyższym wykształceniem radzą sobie lepiej niż te bez dyplomów, ale pozostaje wiele do zrobienia i po stronie ustawodawstwa i na styku uczelni i rynku pracy po to, żeby uczelnie dawały szansę na wszechstronny rozwój i właśnie na to dobre zatrudnienie. Reforma szkolnictwa w 2011 r. już otworzyła uczelnie na pracodawców, ale pewne uregulowania, pewne propozycje, czy nowe zapisy w nowelizacji zbliżają tę ofertę studiów do potrzeb rynku zatrudnienia.

Wprowadzamy, w związku z tym, silniejsze rozróżnienie uczelni akademickich i zawodowych. Proponujemy, żeby jednostki nie mające uprawnienia do nadawania stopni naukowych mogły prowadzić wyłącznie studia o profilu praktycznym, by specjalizowały się. Jednostki z uprawnieniami będą prowadzić studia i o profilu praktycznym, i o profilu ogólnoakademickim. Bardzo silny nacisk kładziemy – i to jest nowość – na kształtowanie kompetencji społecznych, ale też umiejętności praktycznych, także w formie warsztatów. I studia o profilu praktycznym będą zacieśniały współpracę z partnerami z zaplecza społeczno-gospodarczego, nie tylko samego gospodarczego, ale społeczno-gospodarczego.

Uregulowanie proponowane przez nas wprowadzają obowiązkowe trzymiesięczne praktyki na studiach o profilu praktycznym. My w tej chwili podjęliśmy już działania mające na celu uporządkowanie w ogóle praktyk, nie tylko tych, ale uczynienie praktyk bardziej przydatnymi, przystępnymi i efektywnymi. Obowiązek trzymiesięcznych praktyk na studiach o profilu praktycznym czyni to wyzwanie jeszcze ważniejszym i istotniejszym. I uczelnie, i przedsiębiorcy, ale też i inne instytucje publiczne muszą być przygotowane do tego nowego wyzwania. Proponujemy też ułatwienie w realizacji studiów interdyscyplinarnych prowadzonych przez różne wydziały a więc większą elastycz-

ność pozwalającą uczelniom na dostosowywanie się do nowej sytuacji demograficznej i do wyzwań na rynku.

I wreszcie, wśród tych działań właśnie takich zwiększających jakby możliwości i niosących ułatwienia dla studentów, jest ogólnopolski system monitorowania losów zawodowych absolwentów. Dotychczas prowadziły to poszczególne jednostki, prowadziły bądź nie prowadziły. Teraz będzie to ogólnopolski system w oparciu o dane ZUS. Uzyskamy rzetelne przekrojowe dane, które pozwolą nam potem określić, które kierunki, którzy absolwenci, z których uczelni znajdują pracę bądź jej nie znajdują. Nowy zintegrowany system pozwoli nam na porównanie uczelni i studiów. Da nam więc dobre narzędzie służące również do współpracy z urzędami pracy i rektorami.

I w końcu może ostatnia sprawa z tej grupy. Nabór ogólnej liczby studentów na kierunkach stacjonarnych będzie mógł być tylko o 2% wyższy niż liczba przyjętych na studia stacjonarne rok wcześniej. To zwiększenie naboru, jeśli będzie taka wola, będzie wymagało zgody ministra a ta będzie uzależniona od osiągnięć dydaktycznych…

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Pani profesor, przepraszam.

Bardzo proszę, zwracam się do wszystkich państwa, ponieważ pojemność sali została już wypełniona, również i audialna pojemność została wypełniona, więc każdy szelest, szum, który potem łączy się wektorowo, powoduje, że za chwilę nic nie będziemy słyszeć. To, niestety, też tak działa. Bardzo więc proszę o nierozmawianie, bo inaczej nie będziemy słyszeć tego, co tu jest prezentowane, potem będziemy się pytać o coś, co zostało już omówione.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska:

Przechodzę teraz do drugiego punktu, to jest otwarcie uczelni na studentów dojrzałych i wsparcie w ogóle uczelni w okresie niżu demograficznego.

Ten niż demograficzny wymaga nie tylko efektywnego zarządzania uczelniami, ale przede wszystkim nowego podejścia do kształcenia na poziomie wyższym i zbudowania atrakcyjnej oferty i dla młodych ludzi z zagranicy i dla osób dojrzałych. W Polsce mamy bardzo niski procent i studentów zagranicznych na uniwersytetach i osób dojrzałych studiujących. Bardzo dużo programów europejskich jest adresowanych właśnie do tego potencjału, który drzemie w osobach, które kiedyś przerwały studia, chcą zmienić specjalizację, chcą się włączyć, bądź przeszły na rentę bądź emeryturę a teraz chcą rozpocząć dalsze uczenie. Dajemy w nowelizacji możliwość uznania kwalifikacji uzyskanych poza systemem szkolnictwa na kursach, szkoleniach, w pracy zawodowej w wolontariacie, a więc zwiększamy możliwość wejścia tych osób w obieg wyższych uczelni.

Te osoby, oczywiście, będą musiały poświadczać swoje umiejętności, ale nie tylko na podstawie zaświadczeń, które posiadają, co może budzić jakieś obawy, ale będzie to wszystko sprawdzane, określane tak, żeby ta umiejętność, którą chcemy już zaliczyć, była potwierdzona nie tylko samymi zaświadczeniami. I uczelnie będą mogły zaliczyć w poczet studiów maksymalnie 50 pkt ECTS. Na trzy lata studiów licencjackich trzeba zaliczyć 180 pkt ECTS.

Co może jest ważne, liczba studentów przyjętych w tym trybie nie może przekroczyć 20% ogólnej liczby studentów na danym kierunku. To jest bardzo ważne ponieważ osoby z doświadczeniem już praktycznym, zawodowym będą wchodziły w obieg uczelni, będą budowały na swoich doświadczeniach wiedzę i będą też dużo bardziej atrakcyjni dla pracodawców.

Trzecim takim nurtem działań, o którym wspominałam, jest skuteczniejsze zwalczanie plagiatów, nieprawidłowości i nieuczciwości na uczelniach. Wprowadzamy to z różnych względów. Tego typu działania wymagały doprecyzowania i wzmocnienia, ponieważ one wiążą się, z jednej strony, z jakością dydaktyki i badań naukowych. Nierzadko to właśnie środowisko akademickie, czy rektorzy sugerowali nam, że potrzebne jest narzędzie, które umożliwia zdecydowaną reakcję w takich przypadkach. Konkretne proponowane zapisy dotyczą więc utworzenia ogólnopolskiego repozytorium prac dyplomowych. Trafiać będą tutaj prace licencjackie i magisterskie. Tak duże zainteresowanie tą zmianą powoduje, że już w tej chwili pojawiają się głosy studentów o konieczności włączenia

doktoratów. My na razie chcemy zatrzymać się na poziomie właśnie prac licencjackich i magisterskich, ale jest to kluczowe.

Drugi taki typ działań to będzie sprawniejsze postępowanie przy zawieszaniu kierunków studiów na uczelniach i publicznych i niepublicznych a w skrajnych przypadkach – nawet likwidacji uczelni niepublicznych, w reakcji na dostrzegane nieprawidłowości. Chcemy przeprowadzić tak zwaną listę ostrzeżeń a więc szeroki publiczny dostęp do informacji o uczelniach. Już w tej chwili rozpoczęliśmy prace w resorcie nad portalem, który będzie zawierał wszystkie uczelnie publiczne i niepubliczne w Polsce i określał zespół informacji dotyczących każdej z nich, który pozwoli później uczniom, którzy będą się decydowali na to, jaką szkołę wybrać, spojrzeć i określić, czy to jest ta. Będzie tam cały zestaw informacji, ale w tym również ta lista ostrzeżeń czy informacje o liczbie plagiatów. Będą tam również informacje, ilu studentów danej uczelni znalazło pracę a ilu – nie. A więc myślimy o takim portalu, który by integrował informacje dotyczące różnych nowelizacji, które przedstawiamy pod rozwagę państwa posłów.

Wprowadzamy też zasady postępowania dyscyplinarnego dla nauczycieli akademickich naruszających prawo bądź obowiązki służbowe. Są to przypadki nieczęste, ale jednak trzeba jakoś tutaj reagować.

Kolejny punkt dotyczy sprawniejszego postępowania w przypadkach, gdy rektor dopuścił się rażących nadużyć. Jest to opinia KRASP, rektorów, oraz Rady Głównej Szkolnictwa i Nauki. Te opinie tych dwóch instytucji muszą wpłynąć w ciągu 30 dni.

Jest grupa problemów (kończąc te sprawy dotyczące transparentności), która dotyczy wzmocnienia praw studentów i doktorantów. Wprowadzamy maksymalny termin na zawarcie umowy pomiędzy uczelnią a studentem po wydaniu decyzji o przyjęciu, nie później niż 30 dni po rozpoczęciu zajęć. Ta umowa precyzuje prawa i obowiązki obu stron. Po drugie – uniemożliwienie wprowadzania w trakcie studiów dodatkowych opłat. To jest bardzo ważne dla studentów, żeby nagle nie okazywało się, że są jakieś dodatkowe zobowiązania poza umową. Uczelnia musi również opublikować na swojej stronie internetowej zasady pobierania opłat od studentów i wzór umowy tak, żeby oni mogli się z nią zapoznać dużo wcześniej. I na koniec gwarantujemy beneficjentom Programu Diamentowy Grant dostęp do studiów doktoranckich.

Tam są jeszcze punkty – ze względu na brak czasu nie będę ich może omawiać – dotyczące doktorantów PAN i instytutów badawczych a także ułatwienia w dostępie do stypendiów.

Inne ważne uregulowania w tej noweli dotyczą uwłaszczenia naukowców i stopniowego wygaszania naboru na kolegia nauczycielskie. Te kolegia będą zlikwidowane w 2016 r. Teraz proponujemy taki spokojny tryb wygaszania ich funkcjonowania w związku z tym, że inne instytucje pełnią te zadania kształcenia nauczycieli. To są te główne idee w tej pierwszej nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Przechodzę teraz do omówienia dwóch-trzech najważniejszych zasad, celów nowelizacji ustawy o zasadach finansowania nauki. Po pierwsze to efektywniejsze finansowanie dużej i strategicznej infrastruktury badawczej. Po drugie – stworzenie elektronicznego systemu informacji o nauce. Po trzecie – skuteczniejsze upowszechnianie dokonań naukowych. Po czwarte – finansowanie współpracy z zagranicą i ułatwienia w tym finansowaniu. Po piąte – przejrzyste finansowanie projektów naukowych.

Jak zobaczycie państwo, tutaj ta linia nowelizacji dotyczy – z jednej strony – transparentności, z drugiej strony – ułatwienia w dostępie do środków europejskich i upowszechniania wyników badań, co jest kluczowe. W nowej perspektywie unijnej będziemy mieli ponad dziesięć miliardów z funduszy strukturalnych i siedemdziesiąt siedem miliardów, jeśli sięgniemy po to skutecznie, w Programie Horyzont 2020. Obecnie musimy być przygotowani do udziału w dużych międzynarodowych projektach badawczych i stać się również liderami. Dlatego wprowadzamy definicję strategicznej infrastruktury badawczej. Po drugie, chcemy umocować prawnie Polską Mapę Drogową Infrastruktury Badawczej ogłaszanej przez ministra. I po trzecie – chodzi o uporządkowanie reguł finansowania dużej i strategicznej infrastruktury.

Może stworzenia elektronicznego systemu informacji o nauce nie będę już omawiała, ale kluczowe jest to, że w ramach istniejącego obecnie systemu POL-on mamy już

pewne informacje. Chcemy poszerzyć ten system o dane o systemie nauki. I może to jest istotne, żeby POL-on był takim narzędziem ważnym w kreowaniu i polityki naukowej na różnych szczeblach i na różnych stopniach. Będziemy więc mieli jeszcze jeden zespół informacji, który nam uzupełni te dotychczas posiadane i te, które wprowadzimy dzięki naszej nowelizacji.

Bardzo ważne jest dla nas skuteczniejsze upowszechnianie dokonań naukowych. Z jednej strony tworzymy repozytoria dla prac magisterskich po to, żeby studenci czy ktoś, kto będzie tym zainteresowany, miał dostęp, ale chcemy też upowszechniać i promować dokonania naukowe. Jeśli Polska ma być krajem innowacyjnym, naukowcy muszą wiedzieć, co jedni robią, co drudzy robią, czytać i inspirować się wynikami, ale też zawiązywać wzajemną współpracę, bo taki system pozwoli też na podejmowanie współpracy między jednostkami rozsianymi po całej Polsce.

I, w końcu, bardzo ważne jest finansowanie współpracy z zagranicą i przejrzyste finansowanie projektów naukowych. Muszą być prowadzone (to będą duże pieniądze) audyty. Przewidujemy sankcje za nieprzeprowadzenie audytów zewnętrznych. Zresztą wymagają tego reguły Unii Europejskiej. W ustawie zapisane są podstawowe kryteria uwzględniane przy przyznawaniu środków na naukę.

Szanowni państwo, dotychczasowe prace nad reformami szkolnictwa wyższego były znaczącym sukcesem w dyskusji i w zmienianiu szkolnictwa wyższego. Mieliśmy ponadpartyjną zgodę, współpracę i też bardzo liczę na państwa uwagi, na dyskusję, ale też na osiągnięcie takiego ponadpartyjnego porozumienia dlatego, że nauka i szkolnictwo wyższe, badania, wychowanie nowego pokolenia (tak, żeby nie było bezrobotne, lecz żeby znajdowało dobre miejsca pracy) jest dla nas wszystkich, myślę, nadrzędnym, podstawowym celem i bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę państwa, ponieważ przyjęliśmy pewną konwencję naszej pracy i główna praca, nacisk będzie w podkomisji, w której jakby w sposób naturalny (zresztą to jest podkomisja stała i ona się tym zajmuje) chcielibyśmy już wszelkie detale, różnego rodzaju propozycje sporne i niesporne rozstrzygać. Dzisiaj natomiast chcielibyśmy się skupić na tak zwanej dyskusji ogólnej, czyli na pewnych państwa spostrzeżeniach, ewentualnie uwagach, ale nie takich bardzo szczegółowych.

Prezydium Komisji dysponuje od parunastu miesięcy różnymi informacjami, propozycjami, które były składane przez poszczególne instytucje, stowarzyszenia i podmioty upoważnione do tego, żeby wydawać opinie, więc jest tego zebrane odpowiednio dużo i będą państwo też mieli czas jakby wracać do nich. Rozumiem, że ministerstwo też dostawało te propozycje i uwzględniało je w swojej pracy, więc będzie można sprawdzić, na ile i jak.

Dlatego, bardzo proszę, zapisujące się osoby do pytań, do wypowiedzi, aby podjęły też tę inicjatywę, że teraz staramy się raczej w sposób ogólny powiedzieć o tych projektach, ewentualnie oczekiwaniach, mniej o takich detalicznie precyzyjnie skierowanych w konkretne punkty proponowanych w projektach rozwiązaniach.

Bardzo proszę, kto z pań i panów posłów zapisuje się?

Pan poseł Bernacki, tak. Mam tu zgłoszoną panią Marię Sapor i panią Krystynę Andrzejewską. Pan poseł Czarnecki. Pan profesor. Parlament Studentów.

Bardzo proszę się przedstawiać a najlepiej by było na małej karteczce nam napisać i wtedy będziemy mieli i państwa funkcję i imię i nazwisko.

Bardzo proszę – otworzę już dyskusję – osoby, które chcą się zapisać, na małej karteczce dostarczyć nam do prezydium, to ułatwi nam pracę.

Bardzo proszę, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przyszło nam dzisiaj rozpocząć dyskusję na temat dwóch projektów: po pierwsze – rządowego projektu nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz niektórych innych ustaw oraz

rządowego projektu o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Te dwa projekty są projektami o znaczeniu, powiedziałbym, fundamentalnym dla funkcjonowania szkolnictwa wyższego jak również funkcjonowania i finansowania nauki. Te dwa projekty: po pierwsze, rządowy projekt nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, sam projekt liczy około 105 stron, do tego dodano 83 strony uzasadnienia. Jeżeli zaś chodzi o rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki – sam projekt nowelizacji liczy 45 stron, do tego są 52 strony uzasadnienia. To jest, rzeczywiście, podstawowy kłopot i problem dla Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, ale jest to również fundamentalny problem, jak powiedziałem, dla szkolnictwa wyższego dlatego, że ta nowelizacja, czy te dwie nowelizacje, tak naprawdę spełniają, czy mają do spełnienia, czy być może spełnią określoną rolę.

I tutaj jako, że pan przewodniczący mówił, że należy zatrzymać się pewnego poziomu ogólności, powiem, że – po pierwsze – ta propozycja tych dwóch nowelizacji tak naprawdę jest nowelizacją, która ma utrzymać istniejący stan rzeczy, ten stan rzeczy, który jest tak naprawdę niezadawalający. Po pierwsze – dalej będziemy mieć do czynienia z sytuacją, w której będzie dochodziło tak naprawdę do niszczenia studiów uniwersyteckich i tak naprawdę będziemy zmierzać w kierunku szkolnictwa wyższego, które będzie praktyczne i będzie utylitarne, i będzie kształceniem tylko i wyłącznie rzemieślników a przestanie być szkolnictwem wyższym kształcącym inteligencję polską.

Te propozycje, o których mówiła pani minister (między innymi ta uznawalność umiejętności) to wszystko, tak naprawdę, jest tylko sięgnięciem do kieszeni przyszłych studentów niestacjonarnych po to, aby wsparli funkcjonowanie szkół wyższych. Dalej będziemy mieć do czynienia z sytuacją, w której – przy niedostatkach ilości kadry naukowej ze stopniami naukowymi i tytułami naukowymi, znaczy, ze stopniami doktora habilitowanego i tytułami profesora – będziemy dalej konsekwentnie zmierzać w kierunku zamienności jednego samodzielnego pracownika na dwóch doktorów. To jest sytuacja, która jest groźna.

Co więcej, w wielu miejscach tej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym odnajduję niebezpieczeństwa pewnej swobody i łatwości nadawania stopnia doktora. Jest wiele takich szczegółów, drobiazgów, o których zapewne będziemy jeszcze dyskutować, ale wydaje się, że jeszcze bardziej ta nowela psuje ten dotychczasowy system niż zepsuła go nowelizacja poprzednia.

Bardzo ważną kwestią jest, jak powiedziałem, obniżenie, tak naprawdę, zmierzanie w kierunku obniżenia poziomu edukacji w szkołach wyższych a – z drugiej strony – to, co uderza w tej ustawie to, po pierwsze, zlikwidowanie zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych. To jest jak gdyby doprowadzenie do sytuacji, w której każdy z uczonych (tak, jak samotnie rywalizuje o granty, ewentualnie w wąskich grupach) będzie samotnie ubiegał się o taki lub inny status materialny.

To jest również wprowadzenie zupełnie nowego, może nie zupełnie nowego, ale uszczelnienie i wzmocnienie systemu, nazwijmy, dyscypliny. A więc – z jednej strony – określenie całego katalogu czynów, za które pracownik naukowy może być pociągnięty do odpowiedzialności, określenie procedur…

Kiedy czyta się te właściwe fragmenty, ma się wrażenie, że czyta się fragmenty Kodeksu postępowania karnego. To jest możliwość zawieszenia na lat kilka, ale również pozbawienia praw wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego. To jest naprawdę pozostawienie niesamowicie wielkich, powiedziałbym, uprawnień w ręku z jednej strony rektora, z drugiej strony Komisji. Co więcej, pojawia się nowa instytucja a więc Konwent Rzeczników Dyscypliny, który będzie tym narzędziem dodatkowym w ręku ministerstwa. Jest bardzo wiele krytycznych uwag tutaj kierowanych pod adresem tej nowelizacji zarówno ze strony Parlamentu Studentów Polskich jak i związków zawodowych, szczególnie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność". To jest wiele, wiele uwag.

Na koniec dodam, że to, co też jest zaskakujące, to możliwość decydowania przez Prezydenta Rzeczypospolitej i możliwość podważenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej tych decyzji, które zapadły w Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Czy dając

prezydentowi takie uprawnienia, przypadkiem nie podważamy tutaj wiarygodności Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów?

Podobnych uwag jest, jeszcze raz powtarzam, bardzo wiele.

W związku z tym, aby nie przedłużać, panie przewodniczący, na podstawie art. 70a pkt 3) regulaminu Sejmu wnoszę – oczywiście, uczynię to powtórnie po zakończeniu pierwszego czytania – o to, aby przeprowadzone zostało wysłuchanie publiczne zarówno w odniesieniu do projektu nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2085), jak i rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach finansowania nauki oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk nr 2086).

Argumentem na rzecz przeprowadzenia publicznego wysłuchania nie tylko są te niejasności, o których tutaj mówiłem, ale również chociażby liczba osób, które dzisiaj przybyły na posiedzenie Komisji. To wszystko wskazuje, że takie wysłuchanie publiczne jest czymś niezbędnym dla transparentności, jasności i klarowności budowania ram prawa, jeszcze raz powtarzam – ram prawa, które mają obejmować zarówno kształcenie na poziomie studiów pierwszego stopnia, drugiego jak i trzeciego. Naprawdę dotykamy tutaj fundamentalnej materii dla funkcjonowania organizmu narodowego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję, że faktycznie na piśmie, czyli – zgodnie z wszelkim formalizmem – wpłynęły takie wnioski złożone właśnie przez pana posła Włodzimierza Bernackiego o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Bardzo proszę, pan poseł Czarnecki.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja chciałem powiedzieć kilka zdań ogólniejszej natury, bo to już mija sześć lat, od kiedy rząd w naszym kraju objął pan premier Donald Tusk. Nie zaczynał przecież od zera, sześć lat temu finanse publiczne były w dobrym stanie – wzrost PKB ponad 6% w ciągu roku. Rozpoczęło się też wykorzystywanie funduszy strukturalnych na niespotykaną do tej pory skalę, bo uruchomiono perspektywę finansową 2007-2013. Poprzedni rząd w czerwcu 2007 r. też przygotował Strategię Rozwoju Kraju, w której głównym celem było podniesienie jakości życia Polaków.

Aby ten cel osiągnąć, przyjęto kilka priorytetów rozwojowych. Jednym z nich był wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki, co miało nastąpić w wyniku, między innymi, wzrostu nakładów na badania naukowe i rozwój, do czego zresztą zobowiązywała nas odnowiona Strategia Lizbońska, o czym pani profesor, oczywiście. wie. Powtórzono to w strategii Europa 2020. Wtedy w czerwcu też już była gotowa ustawa reformująca szkolnictwo. Uruchomiliśmy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Był gotowy cały szereg zadań i strategii, które mogły rządowi Donalda Tuska pomóc i które mógł uruchomić. Strategia Rozwoju Nauki miała 38 stron. Tam zaproponowano rozwiązania polegające na uruchomieniu Agencji Badań Poznawczych, która została otworzona przez rząd Donalda Tuska jako Narodowe Centrum Nauki. Zaproponowano też tam, co bardzo ważne…

Chcę powiedzieć, że nie startowaliśmy od zera. Żaden rząd nie startuje od zera i trzeba wykorzystać to, co poprzednicy zostawiają. Zaproponowaliśmy tam bardzo ważną rzecz, mianowicie nie tylko wzrost nakładów na badania i na naukę, ale zaplanowano harmonogram właściwych proporcji między nakładami z budżetu państwa i nakładami z funduszy strukturalnych i innych środków pochodzących z zagranicy, chociażby pochodzących stąd, że Polska będzie działała w obszarze Europejskiego Systemu Gospodarczego, więc będziemy realizowali politykę europejską w dziedzinie nauki i stamtąd też mieliśmy czerpać. Zaplanowano radykalny wzrost nakładów z funduszy strukturalnych.

Minęło sześć lat. kończy się perspektywa 2007-2013. Zapytajmy dzisiaj, czy cele, które postawiono w Strategii Rozwoju Nauki, które zostały zresztą ogólnie powtórzone w strategii z 2010 r., kiedy rząd Donalda Tuska reformował ten system funkcjonowania nauki w Polsce, zostały zrealizowane? Czy te cele, które sobie postawiliśmy, zostały osiągnięte?

Moim zdaniem, nie.

I teraz przystępujemy do przebudowy. Żeby dobrze to zrobić, potrzeba bardzo solidnej, solidnej diagnozy obecnego stanu nauki i szkolnictwa wyższego, bo w tym dokumencie, który dostaliśmy od pani minister, tej diagnozy nie widać. Możemy znaleźć sformułowania takie, że należy udoskonalić system finansowy. W podtekście, ten system jest prawie dokonały. Tymczasem ten system funkcjonowania nauki, jeżeli wprowadzilibyśmy jakiekolwiek mierniki, okazuje się, nie działa. Nie działa z tego powodu, że pozycja Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w tym rządzie jest zbyt słaba i nie jest w stanie przeforsować w rządzie chociażby pułapu finansowania badań naukowych. Bo jeżeli odnosilibyśmy się do Strategii Rozwoju Nauki, do tego harmonogramu wzrostu wydatków, to tylko przypomnę, bo pani minister, mówię to po raz pierwszy, że Polska zobowiązała się do finansowania nauki, do finansowania badań i rozwoju do 2020 r. na poziomie 1,7% PKB, a my – wykorzystując olbrzymie środki z funduszy strukturalnych razem ze środkami budżetowymi – spowodowaliśmy, że finansujemy naukę na poziomie 0,39% PKB w 2014 r. To, że pan wiceminister, pani zastępca w resorcie, pan prof. Ratajczak twierdził, że my realizujemy ten harmonogram, stoi w rażącej sprzeczności z rzeczywistością.

Nic, żadne zabiegi prawne niczego w polskiej nauce nie zmienią, jeżeli nie ulegnie wzmocnieniu pozycja Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który przekona rząd, że finansowanie badań naukowych jest fundamentem rozwoju Polski. Jeżeli takiej pozycji pani nie zyska, to wszelkie inne działania będą nieskuteczne. To będzie, o czym mówiliśmy już nie raz, mieszanie herbaty bez dosypywania cukru, herbata od tego mieszania słodsza się nie stanie Przecież, jak pani minister Kudrycka obejmowała resort, kilka lat temu, to miała cele i miała wielką nadzieję, że jej się uda tak zreformować naukę, że będziemy z tego dumni. Powiedziała nawet (potem się z tego wycofała), że najlepszy polski uniwersytet znajdzie się w pierwszej pięćdziesiątce uniwersytetów świata na liście szanghajskiej. Proszę państwa, gdzie jesteśmy, to wiemy. Gdzie jesteśmy… czterysta…. Znaleźć się wysoko na liście szanghajskiej nie jest – oczywiście – trudno, ale skoro Australia może być w pierwszej dwudziestce, Polska niech by była w pierwszej pięćdziesiątce, w pierwszej setce, to już byłbym zadowolony, a my po prostu jesteśmy bardzo, bardzo dalecy od tego i wydaje mi się, że ta szansa, którą mieliśmy, wynikająca z perspektywy finansowej, została zmarnowana.

Bardzo bym nie chciał, żeby ta szansa została zmarnowana po raz drugi, bo teraz mamy nową perspektywę finansową, znowu mamy wielkie możliwości i tej szansy nie można stracić.

A z tego projektu wynika, że raczej na pewno ona zostanie stracona. Nie chciałbym za siedem lat mówić tego samego, co mówię w tej chwili, bo bez solidnej prawdziwej diagnozy, nie lukrowanej, nie naprawimy tego systemu w Polsce. A tu mamy w zasadzie pełne zadowolenie. W zasadzie wprowadźmy tylko jakieś udoskonalenie, wprowadźmy studia dla osób starszych. Przecież to niczego nie zmieni. Podstawa tkwi w finansowaniu i w pozycji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Tylko tyle chciałem powiedzieć ogólnie.

Przyłączam się oczywiście do wniosku pana prof. Bernackiego o to, żeby doprowadzić do wysłuchania publicznego na dalszym etapie procedowania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jeszcze raz zwracam się o to, nawet jeżeli nie akceptujemy myśli kogoś i przestajemy go słuchać, żeby jednak nie rozmawiać. Naprawdę jest nas tak dużo, że każdy dodatkowy głos uniemożliwia pozostałym osobom wysłuchanie tego, co mówca ma nam do zakomunikowania.

Bardzo proszę, pan prof. Banyś.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. dr hab. Wiesław Banyś:

Panie przewodniczący, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, jeżeli mówimy o sprawach ogólnych, to może rzeczywiście zacznijmy mówić o pieniądzach, ale – zanim

o pieniądzach zacznę mówić – chciałbym powiedzieć, że Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich generalnie popiera kierunek zmian zaproponowanych przez ministerstwo we wszystkich trzech projektach nowelizacji ustaw, o których mówimy. Dyskutowaliśmy na temat różnego typu szczegółów i te szczegóły zostały przez ministerstwo uzgodnione z nami, natomiast pozostają dwie kwestie zasadnicze, które chciałbym tutaj podnieść ogólnie właśnie, nie wchodząc w szczegóły innych.

Jedna dotyczy tego, o czym przed sekundą mówiliśmy: wizji i strategii finansowania badań naukowych w Polsce. Oczywiście, jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że mamy taką możliwość, jaką dają nam fundusze europejskie i horyzont 2020, natomiast myślę, że nasze państwo powinno ustabilizować strategię realizacji postulatów osiągnięcia mniej więcej 1,8% PKB nakładów na badania i rozwój w roku 2020. W związku z tym chciałbym prosić o taką informację (żebyście państwo nam przekazali, bo nie bardzo jesteśmy zorientowani), jaki jest procent nakładów w procentach PKB z budżetu państwa na badania naukowe przez ostatnie kilka lat a jaki jest procent PKB pochodzący ze środków europejskich? Bardzo dobrze jest, że te pieniądze europejskie mamy, ale – jak wszyscy doskonale wiemy – musimy przygotować się do takiej ścieżki wzrostu, która powinna spowodować, że po roku 2020 nie zostaniemy z poziomem, nie wiem, 0,36% PKB na badania naukowe. Jak wszyscy wiemy, na całe szczęście, wzrost PKB w Polsce mamy, natomiast – według naszych takich wstępnych analiz – wygląda na to, że procent PKB z budżetu państwa na badania naukowe jest mniej więcej ten sam a, być może, maleje.

Tak, że bardzo bym prosił, żebyśmy – po pierwsze – rozważali tę ogólną i długofalową perspektywę i żebyśmy może uzyskali taką informację, jakie są zamiary naszego państwa w realizacji postulatu strategii 2020, który został zapisany w naszym programie, Krajowym Programie Reform, czyli 1,8% PKB. To są fundamentalne rzeczy.

Nie chcę wchodzić w szczegóły dotyczące pewnych elementów podziału pieniędzy na badania stosowane i badania podstawowe, ani także kwestii, która została przez nas podniesiona, mianowicie ustanawiania przez ministra nie mniej niż 10% środków na badania naukowe, na tak zwane badania statutowe na podtrzymanie potencjału badawczego danej jednostki, bo to są rzeczy, o których będziemy rozmawiać później. Myślę, że podstawowa kwestia to nasza wizja, w którym kierunku zmierzamy i jaki jest poziom realizacji tych założeń, które zostały przedstawione?

I jeszcze jedna sprawa, taka bardzo ogólna. Mówiliśmy tutaj o uwłaszczeniu. Jak państwo wiecie, przedstawiliśmy naszą opinię dotyczącą uwłaszczenia, inną niż proponowana przez ministerstwo. Byłoby być może bardzo dobrze, gdyby nam się udało doprowadzić do takiej sytuacji, żeby utrzymać dwa alternatywne warianty. Jeden wariant taki, w którym propozycja ministerstwa zostałaby utrzymana, i drugi taki, który jest już realizowany w regulaminach własności intelektualnej na poszczególnych uczelniach a więc taki, w którym – przy komercjalizacji jakiegoś wynalazku – twórca wynalazku otrzymuje 50% do 60% zysku.

Proszę zauważyć, że propozycja ministerialna mówi o tym, że przy komercjalizacji, jeśli jest wsparcie przy komercjalizacji przez jednostkę, jednostka może dostać 30%. To więc, o czym mówimy, to jest 10%, nie zostawiamy natomiast tego uczonego samemu sobie.

Takie przypadki skrajne, o jakich tu i ówdzie się mówi, są takie, że jeżeli – rzeczywiście – wynalazek będzie bardzo interesujący a uczony będzie chciał szybko dostać pieniądze, to każda inteligentna firma na rynku może zapłacić mu jedną dziesiątą wartości realnej, tej, którą mógłby dostać. To, co jest najważniejsze, to…

I tutaj podzielamy z ministerstwem absolutnie troskę o to, żeby komercjalizacja następowała jak najszybciej, żeby było ich jak najwięcej, natomiast troską naszych pracowników i nas, rektorów jest to, żebyśmy doprowadzili może do pewnego konsensusu i spowodowali, żeby przez najbliższy okres czasu być może te dwa warianty mogły funkcjonować. I zobaczymy, który jest lepszy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, panie profesorze.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca, jedno zdanie.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Tylko *ad vocem*, proszę państwa.

Panie rektorze, w 2014 r. 0,82% PKB na B+R bez europejskich 0,77%.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. dr hab. Wiesław Banyś:

Z budżetu państwa, czy ze środków prywatnych i budżetowych?

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Łącznie z budżetu państwa, bez europejskich, 0,77%.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Bardzo proszę, pan prof. Woźniacki.

Przepraszam, Woźnicki.

Przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. dr hab. Jerzy Woźnicki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, przedstawię stanowisko Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego na poziomie ogólności, który wynika z formuły tej debaty.

Otóż, po pierwsze, nowelizacja jest potrzebna i można powiedzieć, że proszę się nie dziwić, że następuje po nowelizacji w roku 2011 r., kolejna. Otóż, to wynika z dynamiki zmian w szkolnictwie wyższym w Europie, zresztą na świecie także. Podkreślam jednak perspektywę europejską, ponieważ jest wiele elementów, które składają się na rodzaj wspólnej polityki rozwoju szkolnictwa wyższego, która jest uzgadniania a nie narzucana przez Konferencję ministrów odpowiedzialnych właściwych do spraw szkolnictwa wyższego. Te trendy mają wsparcie ze strony organizacji, która zrzesza uniwersytety European University Association, w której polskie konferencje rektorów są także bardzo aktywne. Otoczenie więc zewnętrzne skłania nas, żeby takie procesy prowadzić.

Mógłbym jednak powiedzieć, że – o ile niewątpliwie nowelizacja jest potrzebna i doskonalenie prawa musi następować – o tyle sama warstwa regulacyjna doskonalona tą drogą nie wystarcza. Potwierdza to taki ranking, nazywa się U21, systemów szkolnictwa wyższego, w którym ocenionych zostało 50 krajów z punktu widzenia ich systemów szkolnictwa wyższego już drugi raz, bo to jest inicjatywa sprzed kilku lat. I Polska, w tym rankingu, w zakresie otoczenia systemowego, znalazła się na czwartej pozycji wśród 50 rozwiniętych krajów, których szkolnictwo wyższe, system szkolnictwa wyższego, nie pozycje pojedynczych uniwersytetów, oceniono. Trzy inne kryteria przyniosły znakomicie gorsze miejsce – 37., może nawet jeszcze niższe, one dotyczą warstwy zasobowej, w tym finansowania, o czym trafnie niektórzy dyskutanci tutaj mówili, warstwy internacjonalizacji, albo (jakby to powiedzieć) dzieła czyli rezultatu. A więc trzeba śledzić oceny i ewaluować stan szkolnictwa wyższego (myślę, że jeszcze w tym roku taka diagnoza też powstanie siłami środowisk akademickich) i wyciągać wnioski także z ocen międzynarodowych.

Nowelizacja jest zatem potrzebna i, nie ma wątpliwości, dobrze, że następuje. Jej kierunki są trafnie wskazane.

Mieliśmy za sobą dwa etapy prac nad tą nowelizacją. Nie ukrywamy tutaj, że w pierwszym mieliśmy taki okres bardzo dynamicznych dyskusji z panią minister. Drugi okres przyniósł jednak skonsumowanie tej szczerej debaty i odnotowujemy to z wielką przyjemnością. Miałem okazję osobiście tu, na forum parlamentu, w sali kolumnowej Sejmu dziękować pani minister za uwzględnienie kluczowych wniosków, które spłynęły i z rady głównej i z konferencji rektorów, które dotyczyły w szczególności formuły działania samej rady. Bardzo się cieszymy z tych rozwiązań i jesteśmy przekonani, że ten dialog w podkomisji też przyniesie dobre efekty. Natomiast ta żywość debaty nad szkolnictwem wyższym, ścieranie się poglądów, które miało miejsce, uważamy za element pozytywny. To znaczy, szkolnictwo wyższe jest tak złożonym systemem, że nie ma tu miejsca na jeden pogląd, nie ma tu miejsca na racje jednego mówcy, więc – krótko mówiąc – trzeba prowadzić dialog, trzeba szukać kompromisu i to, mam nadzieję, będzie się nam

udawać w pracach podkomisji, które – oby! – nie były tak dynamicznie prowadzone, jak w przypadku nowelizacji w 2011 r.

W szczególności bardzo dobrym dokumentem jest uzasadnienie do projektu ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, obszerne i trafnie eksponujące podstawowe wartości, którymi kieruje się ustawodawca, podejmując tę inicjatywę. Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego zajęła stanowisko, jak powiadam, w ogólności popierając przedłożenie, podkreślając jednak brak, taki deficyt, takiego planu rozwoju szkolnictwa wyższego, który był zresztą zadeklarowany, że się pojawi w ministerstwie. Byliśmy zaawansowani w pracach nad takim planem. Sądzę, że może warto wrócić do tego.

Uwagi szczegółowe rzecz jasna przekażemy w pracach w podkomisji.

Podsumowując, mogę powiedzieć, że rada główna będzie obecna w tych pracach i konstruktywnie będzie proponować pewne poprawki, uzasadniając je intencją rozwoju szkolnictwa wyższego i doskonalenia jego działania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo panu profesorowi.

Bardzo proszę, pani posłanka, minister Kudrycka.

Poseł Barbara Kudrycka (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pani minister, jeśli można, to chciałabym bardzo serdecznie podziękować posłom reprezentującym największą partię opozycyjną za to, że przejawiają rzeczywistą troskę o jakość kształcenia na poziomie wyższym w Polsce. Z tego punktu widzenia wydaje się, że prace nad szczegółowymi rozwiązaniami projektów ustaw będą przebiegały w dobrej atmosferze, ponieważ – pochylając się z troską nad poziomem jakości kształcenia – na pewno będziemy doceniać te rozwiązania, które – rzeczywiście – temu służą, jak na przykład rozwiązanie mówiące o tym, że osoba, wobec której prawomocnie uznano, że popełniła plagiat, będzie mogła być pozbawiona tytułu naukowego. To jest tylko jeden wyjątek, w którym pan prezydent mógłby taki tytuł odbierać a nie jakiekolwiek inne względy.

Myślę jednak, że czas na te szczegóły to obrady podkomisji.

Wydaje mi się też, że ważną rzecz poruszył pan profesor, przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, profesor Woźnicki, mówiąc o tym, że podczas konferencji w Sejmie, która odbyła się 24 września 2013 r. pod tytułem „Nauka i szkolnictwo wyższe – wyzwania współczesności” dyskutowano już o problemach, które były związane z procesem konsultacji obu ustaw.

Dlatego też wnoszę o to, aby nie było wysłuchania publicznego, jako że *de facto* odbyło się ono już podczas konferencji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana posła, pana prof. Kaźmierczaka.

Poseł Jan Kaźmierczak (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, chciałbym powiedzieć (z perspektywy prac nad ustawami, ogólnie mówiąc, o szkolnictwie wyższym, które zaczęły się już ładnych kilka lat temu – przypominam, że to się działo w dwóch dużych krokach), że bardzo się cieszę, że dochodzi do skutku coś, o czym, jeśli państwo pamiętacie (panowie rektorzy: pan prof. Banyś i pan prof. Woźnicki, pamiętają) była mowa w trakcie prac, o konieczności wdrożenia jakiegoś rodzaju sprzężenia zwrotnego czyli, krótko mówiąc, nie zadowalanie się tym, że mamy prawo ustanowione, tylko przyglądanie się mu na bieżąco i reagowanie na to, co w tym prawie należy poprawić.

Nawiązując do tego, co pani minister Kolarska-Bobińska powiedziała, wydaje mi się, że ta nowelizacja, aczkolwiek zgadzam się tutaj z przedmówcami, że ona nie wyczerpuje wszystkich potrzeb (pewnie sam byłbym w stanie wskazać parę punktów w tym

pakiecie ustaw, które wymagają jeszcze przyjrzenia się), ale dotyka kwestii istotnych, które wymagają właśnie zastosowania tego sprzężenia zwrotnego, dostosowania rozwiązań, które tam się dzieją, do wymogów chwili, do tego, co się dzieje obecnie, do sytuacji zarówno demograficznej, o której tutaj była mowa, jak i systemowej.

Kwestia etyki w nauce, która jest mi szczególnie bliska też się tutaj pojawia w szkolnictwie wyższym.

W związku z tym, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć, że uważam, że te projekty, które zostały wniesione do Sejmu stanowią ważny krok zarówno w wymiarze doskonalenia systemu nauki i szkolnictwa wyższego jak i w takim troszeczkę szerszym wymiarze – ustanawiają one dobry, jak sądzę, zwyczaj na przyszłość, że będziemy się zajmowali prawem nie tylko na takiej zasadzie, że je ustanawiamy, ale również uważnie mu się będziemy przyglądać i reagować na potrzeby zmian.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią przewodniczącą, panią posłankę Łybacką.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Bardzo dziękuję.

Najpierw sprostowanie i przeprosiny pod adresem pana rektora Banysia. Nie byłam obecna w trakcie całego pana wystąpienia, bo wracałam z sali. Podałam panu rektorowi wskaźniki dotyczące szkolnictwa wyższego, oczywiście – 0,39% PKB.

Tak, że przepraszam.

Teraz, natomiast wracam do tematyki dzisiejszego posiedzenia, nie zamierzam wchodzić na tym etapie (bo to pierwsze czytanie) w szczegóły projektu, bowiem na to będzie pora podczas prac podkomisji.

Tak na marginesie bardzo proszę wszystkich państwa, którzy będą mieli jakiekolwiek uwagi dotyczące projektu, aby zechcieli do posiedzenia podkomisji, które odbędzie się najprawdopodobniej za 2 tygodnie (i które będzie składało się z dwóch części: pierwszej, która będzie właśnie jeszcze dyskusją natury ogólnej, i drugiej, która będzie już czytaniem projektu) przygotować – na tę właśnie pierwszą część – od razu propozycje rozwiązań dotyczących państwa uwag tak, abyśmy mogli pracować nad konkretnymi rozwiązaniami, a nie tylko kontynuować debatę natury ogólnej, bo na nią jest miejsce właśnie dzisiaj.

Po pierwsze, chcę się w pełni zgodzić z tym, co powiedział pan rektor Banyś, że potrzebna jest wizja i strategia rozwoju i szkolnictwa wyższego, i nauki polskiej. Mamy dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość oraz nowe wyzwania i takie spojrzenie, które jest projekcją na kilka najbliższych lat, jest niezbędne.

Po drugie, zżymam się, ilekroć słyszę (a słyszę coraz bardziej powszechny pogląd), że oto środowisko akademickie ponosi zasadniczą i pełną odpowiedzialność za poziom bezrobocia wśród młodych ludzi w Polsce. Otóż będę zawsze zwolennikiem tezy, że środowisko akademickie jest odpowiedzialne za przygotowanie młodych ludzi do rynku pracy, za ich kreatywność, za ich poziom wiedzy i umiejętności, ale nie ponosi odpowiedzialności i nie jest odpowiedzialne za tworzenie miejsc pracy. Wszystkie miejsca pracy zależą od poziomu ambicji i poziomu rozwoju gospodarczego kraju. Jeżeli ten poziom ambicji będzie się ograniczał do montażowni i hurtowni to najfantastyczniej wykształceni ludzie będą niepotrzebni. I miejmy tego świadomość. Bardzo się cieszę z tego podziału na studia pro-zawodowe i ogólnoakademickie, ale pamiętajmy, że to sprzężenie zwrotne, jeżeli chodzi o sytuację młodych, jest co najmniej symetryczne. Ten ciężar odpowiedzialność wcale nie tkwi po stronie uczelni.

Sprawa druga. Jeżeli mówimy o rozwoju to, oczywiście, absolutnie koniecznym warunkiem rozwoju gospodarczego jest podniesienie poziomu innowacji, jest mocne oparcie go na tych dwóch filarach, jakimi są edukacja i nauka. Wobec tego potrzebne nam są systemowe rozwiązania.

Ja ogromnie boleję i mam nadzieję, że usłyszę odpowiedź na pytanie, dlaczego nie jest zrealizowany postulat podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego,

który przejęła pani minister Kudrycka z pełną aprobatą, mówiący o możliwości odpisu 1% podatku CIT na rzecz takich podmiotów, jak instytut czy jednostka organizacyjna uczelni?

Po drugie, proszę państwa, tak długo, jak długo nie będzie stymulacji procesu innowacji ujętego w systemie podatkowym, biorąc pod uwagę ogromne rozproszenie naszych podmiotów gospodarczych, brak kapitału w tych podmiotach, nie będzie chęci pozyskiwania z uczelni myśli i stosowania polskiej technologii, polskich wynalazków w rozwoju gospodarczym. Musimy więc mieć system stymulacji. Chciałabym również prosić o to, aby bardzo aktywnie podczas naszych prac uczestniczyli przedstawiciele Ministra Finansów, ponieważ nauka i rozwój, sfera akademicka w znacznym stopniu zależy od poziomu edukacyjnej świadomości Ministra Finansów.

I trzecia kwestia. Mamy stały poziom finansowania 1,95% PKB roku ubiegłego paktu militarnego (czytaj: stałe finansowanie polskich sił zbrojnych, które mają być kompatybilne, interoperacyjne z siłami NATO), ja zadaję retoryczne pytanie: a polska nauka, polska sfera akademicka ma być kompatybilna i interoperacyjna w ramach Strategii Lizbońskiej i jej późniejszej mutacji czy też nie? Wobec tego, czy mamy finansować tylko pakt militarny czy może pakt cywilizacyjny? A może, mając stałe finansowanie paktu militarnego, spójrzmy na to inaczej? Siły zbrojne będą też bardziej interoperacyjne, jeżeli będą miały uzbrojenie na wysokim poziomie, a tego się nie dokona bez udziału polskich naukowców. Przeznaczmy więc część środków świadomie na badania i rozwój. I to będzie racjonalne wykorzystanie tych pieniędzy. Myślę, że takie rozmowy też warto podjąć.

Cieszę się, że jest pan poseł Smirnow na sali, który w jakimś sensie reprezentuje Ministerstwo Obrony, ale mam nadzieję, że Ministerstwo Obrony także świadomie włączy się we współfinansowanie nauki.

Problem jakości kształcenia jest niezwykle ważny. Zmiany idą w dobrym kierunku, ale pani minister, żeby one naprawdę mogły zostać skonsumowane, potrzebna jest korekta finansowania dlatego, że algorytm według którego nalicza się wysokość dotacji podstawowej, gdzie wagą główną jest liczba studentów, może być zachowany, ale na poziomie pro-zawodowym. Natomiast, jeżeli mówimy o profilu ogólnoakademickim, gdzie naprawdę jakość powinna być podstawową miarą, to tam musimy zmienić oddziaływanie wag liczebności i zasadniczo zwiększyć wagę kosztochłonności studiów dlatego, że akademickie studia wymagają mniejszych grup, relacji mistrz-uczeń, dużo większej liczby bezpośrednich zajęć typu: seminaria, proseminaria, całej gamy wykładów fakultatywnych, poszerzenia horyzontów. One nie mogą być zależne tylko od liczby studentów.

I wreszcie profil pro-zawodowy. Świetnie, studia dualne, szkoły zawodowe, które są właściwie we wprowadzaniu tego. One właściwie to robią bez rozwiązań ustawowych. One jednak też wymagają innego finansowania dlatego, że jeżeli mamy mieć studia dualne, jeżeli mamy mieć racjonalne moduły praktyki (wracam do tej naszej sfery gospodarczej, czyli ogromnego rozproszenia podmiotów) to będzie problem, gdzie mają te praktyki się odbywać. Trzeba więc zainteresować podmiot, u którego te praktyki będą się odbywać finansowo po prostu, podpisując umowę i stawiając żądania, czego oczekujemy od podmiotu, który na praktykę przyjmuje studenta.

Sądzę, że będziemy o tym szczegółowo rozmawiali, natomiast te główne problemy są przed nami i wymagają podjęcia rozmów i wysiłku nie tylko ministra właściwego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, bo ten minister sam tego nie zrobi. Rząd natomiast musi zrozumieć, że rozwój szkolnictwa wyższego i sfery nauki to są filary, bez których nie zbuduje się gospodarki opartej na wiedzy.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani posłanka Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję pięknie.

Ja tylko króciutko, ponieważ w zasadzie zarysowaliśmy sobie sposób pracy, w jaki chcielibyśmy debatować nad tymi projektami Zabrakło tylko jednej rzeczy – chciałabym

formalnie zgłosić wniosek o skierowanie projektów do stałej podkomisji do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o wypowiedzi następnych osób, tylko chciałbym ustalić jedną rzecz. Ponieważ zgłosiła się pani Maria Sapor i pani Krystyna Andrzejewska. Czy panie głos łączny mają czy oddzielny?

Czyli pani, bardzo proszę.

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność" Maria Sapor:

Szanowna pani minister, panie przewodniczący, szanowni państwo, Krajowa Sekcja Nauki w zasadzie do wszystkich przedstawianych projektów nowelizacji tej ustawy, kolejnych projektów, zgłaszała swoje uwagi, dlatego też dzisiaj chciałam się tylko ograniczyć do tych najbardziej ogólnych.

Na wstępie wspomnę o ciągłym naszym, mogę powiedzieć, upominaniu się o to, żeby zagwarantować wzrost finansowania z budżetu państwa poprzez zapis ustawowy. Niestety jak dotąd po prostu taki zapis nigdy nie został sformułowany. Co prawda rozporządzenie z 2012 r. dotyczące wynagrodzeń pracowników uwzględnia wzrost wynagrodzeń pracowników, ale nie uwzględnia wzrostu wydatków rzeczowych a wiemy, że w szkolnictwie wyższym oprócz wynagrodzeń są również koszty związane z tak zwanymi wydatkami rzeczowymi czyli po prostu – z kształceniem studentów. Natomiast moje obecne uwagi będą dotyczyły wyłącznie spraw pracowniczych.

Chcę tutaj zwrócić uwagę – przede wszystkim – na, powiedziałabym, antypracowniczy zapis a właściwie – skreślenie zapisu art. 151 ust. 2 powodujące odebranie pracownikom uczelni wyższych prawa do zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.

Nasze pytanie brzmi: dlaczego rząd wnioskuje o pozbawienie związków zawodowych prawa do bezpośrednich rozmów i rokowań zwłaszcza z pracodawcą, jakim jest Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki, proponowane rozwiązanie nie tyle zamyka drogę możliwości zawarcia ponadzakładowych umów zbiorowych pracy przez ministra właściwego, ale przede wszystkim jest sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i narusza wiążące Polskę warunki umów międzynarodowych. O ile dobrze pamiętam, po ukazaniu się pierwszego tego projektu biuro legislacyjne rządu również zawarło negatywną opinię dotyczącą wykreślenia tego zapisu.

Niestety, w kolejnych projektach ten zapis nadal był skreślony, czyli zostaliśmy pozbawieni możliwości zawierania ponadzakładowych zbiorowych układów pracy.

I, następne, nasze takie globalne pytanie. Proponowane regulacje pozbawiają, można powiedzieć, większość pracowników możliwości korzystania z urlopu dla poratowania zdrowia. Dotychczas taki urlop pracownik mógł dostać po 5 latach zatrudnienia. Obecnie ten okres zwiększa się z 5 lat do 20 lat pracy na uczelni. Patrząc więc na okresy rotacji, 8 lat na doktorat, 8 lat na habilitację, właściwie do takiego urlopu prawo będą mieć tylko pracownicy samodzielni: doktorzy habilitowani, profesorowie tytularni, ewentualnie bibliotekarze dyplomowi.

Z tym zapisem my, jako związki zawodowe, po prostu nie możemy się zgodzić.

I na koniec, żeby nie przedłużać, chciałbym tutaj gorąco poprzeć wniosek o wysłuchanie publiczne, ponieważ debata, która odbyła się przy okazji konferencji, zdaje się, nie wyczerpała wtedy tematu a poza tym były to tylko takie głosy w dyskusji, natomiast na pewno wysłuchanie publiczne dałoby możliwość szerszego ustosunkowania się do szczegółów, które są tu zawarte.

Ponieważ ta nowelizacja dotyczy ponad 100 artykułów (na około 300 artykułów) czyli, praktycznie rzecz biorąc, nowelizacja ustawy jest w tej chwili już tak nieczytelna, że dobrze by było może popracować nad nową ustawą, bardziej skondensowaną, która by w sposób bardziej klarowny odnosiła się do poszczególnych elementów, o których ustawa musi mówić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Piotr Müller, przewodniczący Parlamentu Studentów.

Przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej Piotr Müller:

Szanowna pani minister, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, odniosę się tylko do głównych punktów, oczywiście.

Tak, jak pan przewodniczący wspomniał, główna praca będzie się odbywała na podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, natomiast bardzo chciałbym podziękować pani poseł Łybackiej za te konstruktywne głosy, jeżeli chodzi o rozwiązania systemowe, o których i rektorzy i Parlament Studentów RP mówili od wielu miesięcy, od wielu lat tak naprawdę, czyli o rozwiązaniach finansowych, które wpłynęłyby na finansowanie nauki i szkolnictwa wyższego w Polsce. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to są rozwiązania trudne, ale kiedyś na tę drogę zmian w algorytmie finansowym bardziej głębokich niż dotychczas trzeba będzie wejść i myślę, że to jest kolejny etap, który po tej nowelizacji powinien nastąpić.

Odnosząc się natomiast do punktów dotyczących bezpośrednio studentów, być może punktów, które z perspektywy całej nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, wydają się nieco nieistotne, natomiast z punktu widzenia studentów i losu poszczególnych członków tej najmłodszej części społeczności akademickiej są ważne. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego za doprecyzowanie kwestii umów student-uczelnia. Ta kwestia jest istotna z punktu widzenia uczelni, które też są w jakiś sposób zabezpieczone tą umową, ale również studentów, którzy dzięki temu, że wejdzie klauzula, wejdzie przepis dotyczący zakazu pobierania innych opłat niż te, które są w umowie, na pewno będzie ważnym krokiem ku zabezpieczeniu interesów studentów.

W tym punkcie natomiast, w swoim stanowisku, które przedstawiliśmy Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zwróciliśmy uwagę na ewentualną możliwość dodania przepisu, który by włączał przewidywane efekty kształcenia do treści umowy, bo do tej pory treścią umowy jest sama płatność, natomiast nie ma efektów kształcenia, które – myślę – byłyby dobrym elementem, który by uzupełniał treść umowy.

Natomiast jeżeli chodzi o dalsze kwestie to chciałbym się odnieść do uwag, które wymagałyby zmiany ustawy i projektu, który został przedstawiony Sejmowi.

Kwestia pierwsza to stypendia dla studentów pierwszego roku. Z przykrością stwierdzamy, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wycofało się z wcześniejszych zapowiedzi wprowadzenia nowego świadczenia dla studentów pierwszego roku, które – w naszym przekonaniu – wsparłoby tych najlepszych, którzy rozpoczynają swoją drogę w świecie akademickim. O ile nie zgadzaliśmy się z tak szeroką propozycją (czyli 10% dla każdej uczelni dla każdego kierunku studiów) to wyselekcjonowanie najlepszych z najlepszych, powiedzmy 2-3 tys. studentów maturzystów, którzy rozpoczynają studia i stworzenie pewnego rodzaju stypendium, pewnego grantu dla tych najlepszych maturzystów, byłoby rozwiązaniem dobrym i również preferowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Jest okazja, aby to przy tej nowelizacji zrobić i zachęcam resort, aby jednak być może na tym etapie wprowadzić to do ustawy, nie czekając na kolejne zmiany w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Natomiast, jeżeli chodzi o kolejne zmiany to apelujemy tutaj już od czasu poprzedniej nowelizacji z 2011 r. o pewne zmiany w stypendium rektora, które – przy okazji słusznych zmian ograniczających patologie wykorzystywania stypendium rektora czy stypendium socjalnego – niestety, przyniosły również negatywny efekt. To znaczy, zwracamy się o to, aby przywrócić możliwość otrzymywania stypendium rektora na drugim kierunku studiów, bo skoro stypendium rektora jest dla najlepszych, to fakt, że ta osoba skończyła jeden kierunek studiów, nie oznacza, że przestaje być dobra. To znaczy, ona dostanie to stypendium tylko i wyłącznie, jeżeli będzie lepsza od innych studentów.

Ze środowiska Komisji Uczelni Mundurowych wyszedł również postulat, aby kandydaci na żołnierzy zawodowych oraz funkcjonariusze służb państwowych w służbie kan-

dydackiej również mogli otrzymywać stypendium rektora, ponieważ do tej pory było to zakazane, ponieważ otrzymują żołd, ponieważ otrzymują innego rodzaju świadczenia. Ale one zastępują stypendium socjalne, natomiast stypendium rektora, które jest nagrodą dla najlepszych, w naszym przekonaniu powinno być również przyznawane studentom mundurowym, którzy bardzo często studiują na tym samym kierunku, co studenci cywilni. Studenci cywilni mogą dostać stypendium a studenci, tak zwani mundurowi, tego świadczenia otrzymać nie mogą.

Analizując również sytuację osób niepełnosprawnych, zwracamy się z prośbą o przywrócenie stypendium specjalnego, czyli stypendium, które dostają osoby z niepełnosprawnościami, również po uzyskaniu tytułu na pierwszym kierunku studiów, bo nie ukrywajmy – to, że ktoś skończył pierwszy kierunek studiów, nie powoduje, że ta osoba cudownie wyzdrowieje. Jeżeli ma drugi kierunek studiów i podejmuje trud drugiego kierunku studiów (w tym wypadku płatnego już) to odbieranie stypendium specjalnego takim osobom wydaje się nietrafionym pomysłem a niestety przez przypadek (takie mam wrażenie przynajmniej) wszedł on wraz z przepisami w 2011 r., które chciały ograniczyć wykorzystywanie stypendium specjalnego, bo faktycznie też takie przypadki miały miejsce.

I kwestią ostatnią (bo nie będę omawiał wszystkich punktów, na to będzie czas na podkomisji) jest kwestia drugiego kierunku studiów i limitowania stypendium rektora na poziomie 10% ogółu uczelni. Przepisy tego projektu ustawy zakładają, że stypendium rektora będą otrzymywały osoby, które znajdą się w grupie 10% najlepszych studentów na uczelni. W obecnych przepisach jest to 10% osób na kierunku studiów. Wprowadza to pewne niebezpieczeństwo, że część uczelni będzie próbowała wykorzystać świadczenia rektora do tego, aby dofinansowywać niedochodowe kierunki studiów. To znaczy, powiedzmy, da 50% studentów na jednym kierunku stypendium rektora a za to na pięciu innych kierunkach nie da, w taki sposób układając kryteria przyznawania stypendium rektora, aby zasilić niedochodowe kierunki studiów i zachęcić do przyjścia na te kierunki studiów. To jest pierwsze ryzyko, które widzimy.

Oczywiście, zakładamy złą wolę ze strony uczelni. Jeżeli ta wola byłaby dobra, to takiej sytuacji nie będziemy mieli, natomiast warto te interesy zabezpieczyć.

Natomiast przy okazji nowelizacji tego przepisu myślę, że nie zauważono jednej kwestii, to znaczy, że przenosząc pulę 10% najlepszych studentów na poziom uczelni, jednocześnie nie zmieniono przepisów o drugim kierunku studiów. To znaczy, teraz, żeby być zwolnionym z opłaty za drugi kierunek studiów, nie trzeba być w 10% najlepszych na kierunku studiów, ale na całej uczelni. Porównywanie kierunków studiów: matematyki, polonistyki, studiów inżynierskich i studiów humanistycznych na poziomie uczelni i wybieranie z tej grupy 10% najlepszych, którzy mieliby być zwolnieni z opłaty za drugi kierunek studiów, wydaje się dosyć iluzoryczną gwarancją dla najlepszych studentów, którzy chcieliby podjąć drugi kierunek.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

W imieniu doktorantów pani Marta Dendys.

Przewodnicząca Krajowej Reprezentacji Doktorantów Marta Dendys:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, nie ma tutaj dzisiaj miejsca na to, żeby dokładnie omawiać wszystkie postulaty doktorantów, natomiast chciałam zaznaczyć, że tych postulatów jest sporo. O ile mój przedmówca, Piotrek, wymienił studentów i miał do czego się odnieść, ja powiem tak: nasze uwagi, które przygotowaliśmy w sierpniu, praktycznie w ogóle nie zostały uwzględnione, dlatego tym bardziej teraz będziemy starali się w jakiś sposób wpłynąć na to, aby nasze uwagi zostały uwzględnione.

Przygotowaliśmy opinię Krajowej Reprezentacji Doktorantów dotyczącą właśnie projektowanych zmian. Mało tego, przygotowaliśmy też od razu pewne rozwiązania, więc myślę, że tutaj warto też na to zwrócić uwagę. Przede wszystkim wiąże się to z pewnymi rzeczami, które – być może – nie są bardzo reformatorskie, aczkolwiek skoro jesteśmy już uczestnikami studiów trzeciego stopnia i zostaliśmy jako doktoranci w takie ramy

ubrani, chcielibyśmy zaproponować kilka rozwiązań, które – być może – w pewnym sensie są kosmetyczne, aczkolwiek bardzo podniosłyby status doktoranta, w jakiś sposób pomogłyby nam też określić swoje stanowisko w tym świecie nauki i, przede wszystkim, wiele by ułatwiły.

Tematy, na które głównie zwracamy uwagę i w sprawie których chcielibyśmy się wypowiedzieć, dotyczą przede wszystkim zmian dotyczących kształcenia, funduszy pomocy materialnej czy uprawnień a także Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Jak mówię, nie ma tutaj miejsca na to, żeby szerzej to omawiać, dlatego będziemy brali aktywny udział w pracach podkomisji i będziemy się starali przede wszystkim właśnie tam forsować te nasze pomysły.

Tak, jak mówię, bardzo duży nacisk będziemy kładli na to, żeby przeforsować te nasze ustalenia, ponieważ w sierpniu nie zostały uwzględnione żadne z naszych uwag. Będziemy też liczyli na poparcie środowiska dlatego, że w tym momencie i Krajowa Reprezentacja Doktorantów i chyba całe środowisko akademickie, tak naprawdę, zastanawia się, próbuje zdefiniować tę rolę doktoranta w obecnym systemie kształcenia. I – z jednej strony – jesteśmy tymi uczestnikami tych studiów trzeciego stopnia czyli mamy jakby pewne cechy wspólne z naszymi młodszymi kolegami studentami, ale – z drugiej strony – predystynujemy już do roli młodych naukowców czy naukowców w przyszłości. Dlatego jesteśmy dosyć wyjątkowi, znaczy, pewnie jak każda grupa, która jest w środowisku akademickim, aczkolwiek my tak naprawdę jesteśmy dopiero na początku formułowania, definiowania pewnych założeń, które dotyczą tego doktoratu, dlatego tak, jak powiedziałam, będziemy starali się wypracować takie rozwiązania, które będą satysfakcjonujące dla naszego środowiska.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią Elżbietę Puacz, Krajowa Izba Diagnostyków Laboratoryjnych.

Prezes Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych Elżbieta Puacz:

Diagnostów Laboratoryjnych.

Serdecznie dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pani minister, słyszymy wielokrotnie, że nowelizacja, projekt nowelizacji ustawy mówi o jakości kształcenia i zwraca na to szczególną uwagę. I właśnie tu jest zdziwienie naszego środowiska, środowiska zawodu medycznego diagnostów laboratoryjnych, którzy wielokrotnie mówili o tym, aby tę jakość pozostawić głównie w zawodach medycznych, które nie są chronione prawem unijnym. Dlatego – z wielkim zaskoczeniem – obserwujemy, że nasze uwagi (przygotowane już w kwietniu) nie zostały uwzględnione. A pierwszą z nich jest powrót do standardów kształcenia a nie efektów kształcenia, właśnie w zawodach medycznych jak analityka medyczna, medycyna laboratoryjna, które – niestety – nie są objęte ochroną prawa unijnego, nie są opisane w dyrektywie unijnej tylko z tego względu, że Polska – jako pierwsza – zaczęła kształcić w tym kierunku a zawód, który jest wykonywany przez polskich diagnostów, w Unii Europejskiej wykonują lekarze i farmaceuci, których kształcenie jest chronione opisem w dyrektywie unijnej.

Kolejnym problemem i wielkim zatrwożeniem jest to, że – tak, jak tu jest wspomniane – prawo ukazuje problemy, zmienia się wraz z potrzebami rynku, w tym rynku pracy. Chodzi o ułatwienie dostępu do studiów wyższych osobom dojrzałym poprzez uznanie efektów kształcenia uzyskanych poza systemem kształcenia na uczelni wyższej.

Proszę państwa, oczywiście, ale nie może to dotyczyć zawodów medycznych, zawodów zaufania publicznego i właśnie tych, które nie są chronione prawem unijnym, ponieważ to się odbije na jakości opieki zdrowotnej nas, Polaków. Dlatego więc bardzo byśmy prosili, aby ta jakość kształcenia, która przyświeca przy nowelizacji tej ustawy, była także troską o kształcenie zawodów medycznych nieobjętych ochroną przez prawo unijne, w tym właśnie zawodu diagnosty laboratoryjnego, ponieważ model, który proponowało nam ministerstwo szkolnictwa (aby przykręcić śrubę i utrudnić dostęp do zawodu) nie jest dobrą rzeczą. Uważam, że dobrze wykształcony absolwent, który ma gruntowną wiedzę

medyczną (także poszerzoną o wiedzę humanistyczną) ma prawo dostać się do zawodu diagnosty a nie mieć utrudniony dostęp do zawodu diagnosty a osoby po skończonych studiach właśnie także drogą pozaformalną będą miały żal do państwa, do ministerstwa nauki czy w ogóle uczelni wyższych, że zmarnowały swój czas i pieniądze, a nie mogą wykonywać tego zawodu.

Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Janusz Szczerba, Rada Szkolnictwa Wyższego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wiceprezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego Janusz Szczerba:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, pani minister, szanowni zaproszeni goście, obszerne stanowisko Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP przedstawiła oczywiście na piśmie, ale – korzystając z prawa do ogólnego głosu – chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach, które tu już zostały poruszone.

Pierwsza rzecz jest taka: nie wiem, jak to się dzieje, ale każda nowelizacja ustawy od 2005 r., wprowadzając dobre zmiany, które aprobujemy (tak, jak odnosimy się tu z aprobatą do ułatwienia dostępu do studiów wyższych osobom dojrzałym, do zapewnienia lepszej jakości kształcenia, czy zwiększenia nadzoru i kontroli przez ministerstwo funkcjonowania systemu szkolnictwa), przy okazji tych zmian, które aprobujemy, zawsze dzieje się tak, że są wprowadzane zmiany, które powodują niekorzystne skutki odbijające się na pracownikach albo związkach zawodowych. W tym przypadku mamy kilkanaście takich zmian, ale chciałbym powiedzieć tylko ogólnie. Oczywiście, pierwsza rzecz to sprawa ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Chciałbym tu poprzeć wszystkich i jeszcze raz głośno, dobitnie powiedzieć, szanowni państwo, będziemy jedyną grupą zawodową w Polsce, która nie będzie mogła, gdyby te zapisy ustawowe weszły, zawrzeć ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Jedyną grupą! To jest bardzo dziwne, ponieważ jednak była o tym mowa, nie będę na ten temat dalej mówił.

Jest jednak jeszcze jedna istotna sprawa. Znowu od 2005 r., od tej ustawy z 2005 r., każda nowelizacja ogranicza uprawnienia związków zawodowych. Prowadzi to do tego, że w dobie (i tu się zgadzam z panią posłanką, panią przewodniczącą Łybacką) finansowania, które nie jest wystarczające, na uczelniach rektorzy uczelni zaczynają zachowywać się, jak szefowie firm komercyjnych, patrząc na zysk, bo – po pierwsze – ponieważ dużo uczelni wchodzi już w zadłużenie, boją się tego zadłużenia, boją się programów naprawczych, w związku z tym pierwsza strata po wydzieleniu funduszu wynagrodzeń jest taka, że w jednym worku są i koszty i płace. Płace – dzięki staraniom związków i pani minister Kudryckiej, której trzeba tu przyznać, że wzięła sobie do serca bardzo ten nasz apel i te podwyżki są – przez trzy lata, o których powiem dalej – płace wzrastają, ale jednocześnie wzrastają koszty utrzymania uczelni. Ja trzy lata temu na Komisji mówiłem, że uczelnie zaczynają być muzeami techniki, zwłaszcza – wydziały techniczne. Dzięki pieniądzom unijnym rozwijamy się już. Tak, tylko że zaczynamy być wystawami nowoczesnego sprzętu. Po zakończeniu programów unijnych nie ma szans na ich utrzymanie. Kreda i tablica kosztuje mniej niż interaktywne tablice i ich serwisowanie a nie zmienia się współczynnik finansowania kosztów rzeczowych – jest taki sam, uwzględniając oczywiście inflację.

Sprawa druga. Wykreślono uprawnienia organizacji związkowych w uczelniach publicznych przy ustalaniu zasad podziału środków, stwierdzając, że uczelnie nie są jednostkami budżetowymi. Mamy wszelkie prawa i przywileje jednostek budżetowych, tylko nie należymy do jednostek budżetowych, co za tym idzie, nie możemy uzgadniać środków na wynagrodzenia zgodnie z ustawą o związkach zawodowych tak, jak dla jednostek budżetowych. I tu jest znowu problem przy tym całym finansowaniu, jak podzielić, bo środki dzieli senat, ale – jak podzielić to dla pracowników. I tu będziemy też wnioskowali, żeby te prawa, które mieliśmy wcześniej, zostały w tej ustawie przywrócone

w takim kształcie, w jakim obowiązywały przez dwa lata, od uchwalenia nowelizacji ustawy w 2011 r.

Następna rzecz to jest pytanie, mamy – dzięki pani minister – trzyletni program podwyżek, ale on się skończy i co dalej: co dalej? Dlatego też będziemy chcieli rozmawiać i dajemy propozycje, w jaki sposób zagwarantować stałe finansowanie w systemie szkolnictwa wyższego, nie od kwoty bazowej, która jest już martwa od dawna i tak się rozjechała już ze średnią płacą, że o tym w ogóle nie mówimy, ale uzależnione od średniej płacy w gospodarce. I te rzeczy będziemy chcieli powiedzieć.

I jeszcze jedna rzecz. Zmiana w ustawie wprowadzająca zapis, że pracownicy zatrudniani są na umowę o pracę i na czas określony i nieokreślony, co zrobiła? Młodzi pracownicy nauki, doktorzy, którzy przychodzą, przez te dwa lata (dziękuję, już kończę) są zatrudniani na 9 miesięcy, od października od nowa. Też będziemy chcieli o tym rozmawiać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Marek Bury. Rozumiem, że kwestie patentowe?

Przedstawiciel Polskiej Izby Rzeczników Patentowych Marek Bury:

Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na kwestię, która może zajmuje niewiele miejsca w projekcie ustawy, ale ma bardzo ogólne i doniosłe implikacje. Chodzi o poruszany już temat uwłaszczenia naukowców. Czytając ten projekt, można odnieść wrażenie, że szczytny cel, jakim jest wzrost innowacyjności poprzez pobudzanie innowacyjności, przysłonił drugą stronę medalu a mianowicie fakt, że wzrost – bądź spadek – innowacyjności wiąże się również z czynnikami hamującymi. Tym, co hamuje rozwój, hamuje innowacyjności, jest ryzyko.

Działalność innowacyjna to działalność wysokiego ryzyka. Zwiększanie tego ryzyka hamuje innowacyjność. Ryzyko jest związane z niepewnością a niepewność tworzą przepisy uwłaszczeniowe, które są skonstruowane w sposób cokolwiek nieprecyzyjny. Jest to widoczne już na przykładzie samego zakresu podmiotowego i przedmiotowego tych zapisów, bowiem zapisy dotyczą jednych uczelni a innych – nie. Uczelnie publiczne są objęte zapisami, a uczelnie niepublicznie – nie, instytuty badawcze nie są objęte zapisami a instytuty PAN są objęte tymi zapisami.

Co więcej, w zakresie przedmiotowym ustawy w projekcie wprowadzono zbiorczy termin prawa własności intelektualnej, który agreguje tak naprawdę prawa regulowane przynajmniej w pięciu innych ustawach w Polsce i przynajmniej dziesięciu porozumieniach międzynarodowych. To, że tych ustaw jest tyle, wynika nie stąd, że ustawodawca nie miał koncepcji, jak to rozwiązać, ale stąd, że szalenie trudno (żeby nie powiedzieć, że nie da się) ustalić jedne dobre zbiorcze przepisy. W związku z tym, posługując się w projekcie jednym terminem „prawo własności intelektualnej", trudno, albo nawet nie da się stworzyć czegoś jednoznacznego i dobrego.

Co więcej, wprowadzono w projekcie coś w rodzaju pseudowłasności, bowiem własność przysługuje naukowcom, ale są oni zobowiązani do kontrybucji w wysokości 25% albo 30% wobec jednostek macierzystych. W związku z tym, żeby te przepisy były egzekwowalne, wprowadzono prawa pierwokupu i prawa pierwszeństwa. W praktyce sprowadza się to do tego, że naukowiec, który teoretycznie powinien dysponować swoją własnością, ma ograniczoną zdolność do czynności prawnej, bowiem czynność prawna dokonana przez naukowca (zawarta umowa na przykład sprzedaży z przedsiębiorcą) jest ważna dopiero wówczas, jeżeli uczelnia nie skorzysta z prawa pierwokupu. Uczelnia może skorzystać z prawa pierwokupu w ciągu miesiąca od zawiadomienia. Musi zostać zawiadomiona przez naukowca w ciągu miesiąca od daty zawarcia umowy, od dokonania czynności. To oznacza, że przez dwa miesiące nie wiadomo, czy czynność została zawarta czy nie.

To sprawia, że naukowiec nie będzie traktowany jak poważny człowiek, bo jak może biznesmen (człowiek, który chce coś wdrażać, coś innowacyjnego, czyli produkt, w przypadku którego czas jest kluczowy) czekać dwa miesiące i być w niepewności, czy umowa, którą zawarł, jest ważna czy nieważna.

Jeżeli będzie to na przykład prawo do pierwszeństwa zgłoszenia za granicą, to prawo do pierwszeństwa zgłoszenia za granicą trwa 12 miesięcy czyli te 12 miesięcy, które naukowiec ma na znalezienie kontrahenta i zawarcie umowy, ustawą ogranicza się mu ten czas do 10 miesięcy. To jest znacząca redukcja i, w oczywisty sposób, przekłada się na spadek innowacyjności, na wzrost ryzyka, na utrudnienia.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję.

I bardzo proszę, ostatnia osoba, pan Kazimierz Siciński, NSZZ „Solidarność", w sprawie finansowania nauki.

Członek Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność" Kazimierz A. Siciński:

Kazimierz Siciński, Krajowa Sekcja Nauki Związku Zawodowego Solidarność.

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni goście, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność, nasze środowisko związkowe nauki i szkolnictwa wyższego krytycznie oceniło projekt nowelizacji ustawy o zasadach finansowania nauki. Odczytaliśmy ten projekt jako dalszy krok w dziedzinie dość specyficznej, ale która zaczyna być polską specjalnością, to znaczy biurokratyzowania nauki. W swoim wystąpieniu dosyć obszernym skrytykowaliśmy sprawę umocowania w ustawie Polskiej Mapy Drogowej Infrastruktury Badawczej. Jeżeli rzeczywiście taka mapa drogowa jest komuś potrzebna to ona może być realizowana na znacznie niższym szczeblu, na przykład przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju czy jakąś inną agencję naukową. Tu wygląda to trochę sztucznie i wygląda na chęć zapewnienia pracy rzeszy urzędników a nasze społeczeństwo bez przerwy widzi, jak rośnie nam armia urzędników i jak rosną obciążenia biurokratyczne, w tym obciążenia biurokratyczne w nauce. Tym bardziej, że w projekcie nie widać za bardzo uzasadnienia dla czegoś takiego bardzo prostego, na czym polega wartość dodana tej inicjatywy na takim poziomie? Również w świetle tych głosów, które tutaj padły, będziemy mieć mapę drogową a, na przykład, infrastruktura badawcza będzie sobie stała, bo nie będzie projektów, które będą pomagały wykorzystać tę infrastrukturę badawczą.

Krytycznie odnieśliśmy się również do poszerzenia katalogu zadań Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych. Uważamy, że zadania tego komitetu są tak ważne, że zamulanie komitetu innymi działaniami jest nierozsądne. Nawet chyba Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego po prostu byłoby lepiej, gdyby Komitet Polityki Naukowej zajmował się ważniejszymi zadaniami.

Widzimy w samej ustawie również chęć ograniczenia środowisk naukowych, w tym instytutów badawczych, bo – na przykład – są duże restrykcje w stosunku do jednostek naukowych, które z jakichś powodów zostaną zepchnięte do kategorii C i w zasadzie jest to droga donikąd, bo – na przykład – nie tylko następują ograniczenia dotacji na działalność statutową, ale może się tak zdarzyć, że jednostka naukowa będzie się chciała zrestrukturyzować a nie otrzyma tych pieniędzy na restrukturyzację, bo nie ma *obligo* w ustawie, jest to sprawa uznaniowa – może jednostka naukowa dostać te środki na restrukturyzację, może ich nie dostać.

Spośród wielu różnych szczegółowych rzeczy pokażę również pewne kurioza. W ustawie spłycono bardzo sprawę odwołania. Proszę spojrzeć do odpowiedniego artykułu. Odwołanie będzie możliwe tylko wtedy, kiedy będą jakieś zastrzeżenia formalne a nie merytoryczne, a najczęściej powodem odwołania są kwestie merytoryczne a nie formalne. Formalnie wszyscy urzędnicy będą pracowali tak, jak trzeba, czyli chodzi o to w ustawie, aby tych odwołań było jak najmniej. Dodatkowo jeszcze jest mowa w tej całej procedurze, że odwołanie wstrzymuje na przykład przyznanie środków finansowych, co bardzo zniechęci wszystkich odwołujących się do zabierania głosu w postaci odwołania.

Jeżeli chodzi o inne kwestie, widzimy tutaj kierunek dalszego ograniczania nakładów na działalność statutową jednostek naukowych. Jest to też ślepa droga dlatego, że projekty badawcze, nawet jeżeli jest rozwój tych różnych ścieżek projektowych, programowych i tak dalej w Narodowym Centrum Nauki i w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, nie gwarantują stabilności finansowej jednostek naukowych, co za tym idzie, te

jednostki siłą faktu będą musiały zwalniać ludzi, będą musiały ograniczać swój potencjał i jest to jakby trochę w przeciwfazie, bo słyszymy tutaj głosy rządu, który się pochyla nad sprawą bankructw przedsiębiorstw, a w nauce – jak gdyby – jesteśmy w zupełnie innym nurcie, bo chcemy doprowadzać do tego, żeby niszczyć to zaplecze naukowe.

My, jako środowisko uważamy, że jednostek naukowych jest tyle, że mogą być dobrze wykonane wszystkie te zadania, na przykład w Programie Operacyjnym Inteligentny Rozwój, w realizacji Strategii Europa 2020 czy w innych, ściśle związanych z gospodarką. Nie należy sztucznie – jak gdyby – powodować ruchu w dół, który wywoła zmniejszenie liczby jednostek, zmniejszenie zatrudnienia, zmniejszenie pól badawczych, które mogą się okazać bardzo przyszłościowe i mogą być bardzo przydatne dla gospodarki.

Kończąc, chciałem się przyłączyć do tego apelu, który tutaj padł, o wysłuchanie publiczne dlatego, że problemów z obszaru nauki i szkolnictwa wyższego jest tyle, że tylko jakaś duża konferencja mogłaby dać możliwość zabrania głosu wszystkim uczestnikom. Takie wysłuchanie było już raz w przypadku ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Wydaje mi się, że wysłuchanie publiczne dotyczące całości problematyki nauki i szkolnictwa wyższego też byłoby bardzo pożądane.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Przepraszam bardzo, ale popełniłem błąd – niestety, przełożyłem kartkę.

Teraz ostatni głos – pan Piotr Oprocha, Rada Młodych Naukowców.

Przewodniczący Rady Młodych Naukowców dr hab. Piotr Oprocha:

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Rada Młodych Naukowców była jednym z ciał, które opiniowały przepisy. Przekazaliśmy swoje uwagi szczegółowe panu przewodniczącemu. Chciałbym, korzystając z okazji, powiedzieć tutaj o jednej sprawie, która jest dla nas kluczowa. Jak państwo wiecie, od 2011 r. funkcjonuje w przepisach definicja młodego naukowca. Udało się to zrobić dzięki staraniom pani minister Kudryckiej.

Dziękujemy za to wsparcie dla młodych.

Zamysł tej definicji był taki, żeby wspierać osoby na początku kariery, które potrzebują specjalnej ochrony, żeby mogły wystartować i dzięki temu mieć przyspieszoną karierę i szybciej się wdrażać w badania. Natomiast aktualna definicja, która funkcjonuje, jest niestety taka, że patrzy się na wiek metrykalny, przez co – niestety – nie jest spełniony ten podstawowy cel, ponieważ patrzymy na wiek a nie – na doświadczenie. Rada Młodych Naukowców w swoich rekomendacjach postulowała, żeby właśnie patrzyć na doświadczenie, gdyż ono jest ważne i o to w zasadzie chodzi w całej tej definicji. Nie będę może przedłużał.

Proszę tylko państwa, żeby na podkomisji szczególnie pochylić się nad tym punktem, żebyśmy mieli jakąś wizję, kim naprawdę jest młody naukowiec. To jest, niestety, tylko jeden punkt wśród tych kilkudziesięciu stron przepisów, więc łatwo go przeoczyć, natomiast jest on bardzo istotny, gdyż to jest cel strategiczny, prawda? Teraz inwestujemy w młodzież, czyli w naukowców, którzy za 20 lat będą profesorami Jest kwestia, jak oni teraz wystartują, taką potem będą prowadzić naukę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Łybacka.

Poseł Krystyna Łybacka (SLD):

Chciałam tylko, tytułem pewnej informacji,zwrócić się do przedstawiciela młodych naukowców, ale także do Parlamentu Studentów i powiedzieć, że za miesiąc, czyli nie na następnym posiedzeniu Sejmu, ale na kolejnym, odbędziemy specjalne posiedzenie podkomisji poświęcone tylko problematyce młodych naukowców, ale także doktorantów.

To nie będzie kolidowało z pracami, wręcz przeciwnie będzie równolegle biegło, więc wnioski z tego posiedzenia będziemy mogli konsumować również w trakcie prac.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Zwracam się więc do pana, żeby pan pamiętał o tym punkcie i nam przypominał.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Lena Kolarska-Bobińska:

Dziękuję państwu bardzo za państwa uwagi będące wyrazem jakby współpracy i troski o nasze wspólne dobro, jakim są uczelnie wyższe i kształcenie młodzieży. Traktuję dzisiejsze spotkanie, tak naprawdę, jako pewien rodzaj wysłuchania i z tego, co powiedziała pani poseł, rozumiem, że te dyskusje będą kontynuowane. Było już spotkanie, konferencja w Sejmie, jak usłyszeliśmy. Cały czas jesteśmy właściwie w stałym dialogu z przedstawicielami organizacji studenckich, z rektorami, z Rzecznikiem Praw Obywatelskich, z różnymi instytucjami. W związku z tym to nie jest tak, że nie wiemy i nie rozmawiamy. Rozmawiamy i wiemy. Takie rozmowy były prowadzone.

Tak, że bardzo proszę o odrzucenie wniosku o wysłuchanie publiczne dlatego, że to bardzo przedłuży prace a takie wysłuchanie właściwie będzie trwało w trakcie prac podkomisji.

Była tutaj sugestia ze strony przedstawiciela rektorów, żeby może nie przyspieszać tych prac. Te prace są dla nas szczególnie ważne, przyspieszenie prac legislacyjnych, bo chcemy, żeby pewne uregulowania był już jasne i oczywiste przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego. I studenci i doktoranci i rektorzy muszą po prostu wiedzieć, na czym stoją. Zaczynamy też już powoli programowanie i wydawanie prac europejskich, w związku z czym pewne uregulowania z tego obszaru też są istotne.

Odniosę się tylko do dwóch, trzech kwestii, bo wiem, że czas goni – panie posłanki i panowie posłowie macie mnóstwo pracy. Chcę powiedzieć, że planujemy, ponieważ zwrócono na to uwagę w 2dwóch, trzech wypowiedziach, prace nad strategią dotyczącą nauki i szkolnictwa. Rozmawiałam już i z przedstawicielami studentów i przedstawicielami rektorów i z radą szkolnictwa, że wspólnie podejmujemy w ciągu najbliższych dwóch miesięcy i rozpoczynamy długie prace nad takim perspektywicznym dokumentem rozwoju. Będzie to rządowy program przy bardzo silnej współpracy, otwartości i konsolidacji. Wiem, że przedstawiciele rady szkolnictwa tworzą swoje dokumenty, ale chodzi o to, żeby powstał jeden uzgodniony wspólny, który jest dokumentem nas wszystkich.

Tylko takie dwie, trzy uwagi, że kształcimy rzemieślników, że chcemy finansować studia stacjonarne dzięki niestacjonarnym. Nie wiem, czy pan poseł Bernacki zna statystyki, ale liczba niestacjonarnych studentów gwałtownie maleje, ponieważ w tej chwili – w związku z niżem demograficznym – studenci po prostu studiują na stacjonarnych. W związku z tym w ogóle to, o czym pan mówił, odnosi się do czasów prawie, że zamierzchłych. W tej chwili zmiany demograficzne bardzo szybko zmieniają stan rzeczy.

Jeśli chodzi o sposób wspierania uczelni, nie tylko ilość będzie dla nas ważna. Zdecydowanie i wyraźnie będziemy zmieniali pewne wskaźniki po to, żeby dowartościować jakość, bo to jest bardzo dla nas istotne. Nie możemy natomiast dalej kształcić osób całkowicie bezrobotnych.

Oczywiście, pani posłanka ma rację, że to nie jest zadaniem uczelni, ale dlatego też liczę na pracodawców, żeby oni z jednej strony myśleli, jakich absolwentów potrzebują, ale przede wszystkim finansowo włączyli się w finansowanie badań.

Była tu podnoszona kwestia finansowania. Proszę państwa, w całej Europie gospodarka, przedsiębiorcy finansują badanie i rozwój. To jest proces, który dopiero zaczynamy i nie możemy zapominać, mówiąc tylko o środkach budżetowych i tylko o środkach unijnych. Musimy przestawić też na nowe tory sposób finansowania badań tak, aby właśnie przedsiębiorcy u siebie tworzyli jednostki badawczo-rozwojowe i współpracowali z instytutami i współpracowali z uczelniami. I to jest, uważam, jedno z najważniejszych zadań na przyszły okres.

Bardzo więc państwu dziękuję.

Wiele z tych uwag było przez nas ocenianych, bo robiliśmy ocenę skutków regulacji. Ona jest załączona i była publikowana, więc pewne rzeczy już wiemy i się do nich ustosunkowaliśmy, ale rozumiem, że będziemy rozmawiać, dyskutować i przede wszystkim słuchać państwa.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Zostały złożone trzy wnioski.

Zaczniemy…

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy zawartego w druku nr 2085 oraz projektu ustawy zawartego w druku 2086.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia wniosku złożonego przez pana posła Włodzimierza Bernackiego. Pani posłanka Kudrycka zgłosiła wniosek przeciwny, ale rozumiem, głosowanie rozstrzygnie, który wniosek zostanie przyjęty.

Wniosek pana posła Włodzimierza Bernackiego:

„Na podstawie art. 72a pkt 3) składam wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2085). Proponuję termin wysłuchania publicznego na dzień 12 marca 2014 r. o godzinie 12.00”.

I drugi wniosek odnoszący się do drugiego projektu, mówi, że na podstawie tego samego artykułu, w tym samym terminie i o tej samej godzinie, czyli jakby łącznie byłoby przeprowadzone to wysłuchanie publiczne obydwu projektów.

Wnioski osobno, dobrze. Podpowiada nam nasz sekretariat, że musimy rozpatrzyć każdy wniosek osobno.

Bardzo proszę panie posłanki i panów posłów, przystępujemy do głosowania wniosku o wysłuchanie publiczne projektu zawartego w druku nr 2085.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za tym, aby przeprowadzić wysłuchanie publiczne projektu rządowego zawartego w druku 2085, bardzo proszę?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

8 głosów za, 17 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Rozumiem, że wniosek został odrzucony.

Bardzo proszę, przystępujemy do rozpatrzenia drugiego wniosku w sprawie wysłuchania publicznego dotyczącego druku nr 2086.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za wysłuchaniem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Paweł Witecki:

8 głosów za, 17 przeciw, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja nie przyjęła wniosku. W związku z tym został przyjęty wniosek o odrzucenie wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Został również skierowany wniosek o skierowanie obu projektów ustaw do pracy w podkomisji stałej do spraw nauki i szkolnictwa wyższego.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Nie widzę, nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższy wniosek.

Na tym zamykamy pierwsze dwa punkty.

Został jeszcze wniosek o uzupełnienie.

Bardzo proszę, pan poseł Włodkowski.

Poseł Zbigniew Włodkowski (PSL):

Bardzo dziękuję.

Pragnę zgłosić pana posła Artura Bramorę do podkomisji do spraw nauki i szkolnictwa wyższego jako przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie mamy tam swojego przedstawiciela.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Artur Bramora (PSL):

Tak, panie przewodniczący, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Paweł Bauć (TR):

Czy jest sprzeciw?

Nie słyszę, nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła złożony wniosek.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół z posiedzenia z pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.